


KACPER GÓRSKI  
 <http://orcid.org/0000-0002-2400-073X>  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

## *Wizerunek pełnomocnika procesowego w polskich utworach literackich i piśmiennictwie politycznym XVII i XVIII stulecia\**

### Abstract

#### The Image of an Attorney as Illustrated in Works of Polish Poets and Political Writers in the 16<sup>th</sup>–17<sup>th</sup> Centuries

The article presents the image of an attorney as characterized in Old Polish literature of the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries. It reflected, to some extent, the attitude of the people of the time (primarily the nobility) towards the legal profession. There is no doubt that Old Polish society's perception of attorneys was unequivocally negative. They were portrayed as greedy, dishonest men, liars with no respect for the law, and even instigators of non-compliance with the law. Literary works and political writings broadly condemned such behaviors. However, this stereotype applied only to professional attorneys-at-law. By no means were non-professional agents (attorneys-in-fact) attacked, nor was the institution of the power of attorney itself criticized. It seems that this sort of critical attitude was not estate-based (lots of attorneys were noblemen), although it is possible that the low descent of lawyers influenced the virulence of the criticism. The paper attempts to answer the question as to what extent the literary image of an attorney corresponded to reality. It seems that the works comprised objective reflections on the legal profession and the emotional attitudes of individuals (including authors themselves) or social groups. It is noteworthy that these pieces of literature often regarded the entire Polish legal system of the time as dysfunctional. Nevertheless, the recurrence of motifs such as greediness or dishonesty gives reason to believe that at least some of these allegations were not unfounded. At the same time, it should be noted that this image of a lawyer corresponded with the stereotype present in European and non-European culture from antiquity to contemporary times.

**Keywords:** attorney, advocate, lawyer, image of lawyer, greediness, dishonesty, literature, political writings, Poland, Polish-Lithuanian Commonwealth

**Słowa kluczowe:** pełnomocnik procesowy, adwokat, prawnik, wizerunek prawnika, chciwość, nieuczciwość, literatura, piśmiennictwo polityczne, Polska, Rzeczpospolita Obojga Narodów

---

\* Artykuł został przygotowany na podstawie materiałów zgromadzonych i opracowanych podczas realizacji projektu „Starosta krakowski jako organ sądownictwa w pierwszej połowie XVII wieku” sfinansowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministra Edukacji i Nauki) w ramach programu „Diamentowy Grant”, nr DI2013 000543.

*The first thing we do, let's kill all the lawyers*<sup>1</sup>.

Ponad dwa lata temu na łamach *Krakowskich Studiów z Historii Państwa i Prawa* ukazał się artykuł poświęcony wizerunkowi sędziego w staropolskim piśmiennictwie<sup>2</sup>. Niniejsze opracowanie, traktujące o innym aktorze staropolskiego wymiaru sprawiedliwości – pełnomocniku procesowym, stanowi kontynuację tych rozważań<sup>3</sup>. Portret plenipotentą, poprzedzony krótką charakterystyką instytucji pełnomocnictwa procesowego w prawie ziemskim, zarysowano na podstawie staropolskiej literatury z XVI i XVII w. Podobnie jak w przypadku sędziów, przedstawiała ona w pewnej mierze stosunek ówczesnego społeczeństwa (przede wszystkim szlachty) do zawodu adwokata i osób go wykonujących.

Współcześnie odbiór tej profesji jest umiarkowany. Badania przeprowadzone przez CBOS w ostatniej dekadzie przedstawiają adwokatów<sup>4</sup> jako cieszącą się relatywnie dużym szacunkiem społecznym<sup>5</sup>. Jednocześnie Polacy mają nie najlepszą opinię o uczciwości i rzetelności przedstawicieli tej profesji<sup>6</sup>. Analogia do zawodu sędziego jest aż nadto widoczna<sup>7</sup>. Jak zatem wyglądało to w XVI- i XVII-wiecznej Rzeczypospolitej?

<sup>1</sup> Shakespeare, *Henry VI*, cz. 2, akt IV, scena 2. Za sugestią dotyczącą cytatu dziękuję p. Patrickowi Laheyowi.

<sup>2</sup> Górski, „Wizerunek sędziego”.

<sup>3</sup> O historii palestry (pełnomocników zawodowych) w Polsce przedrozbiorowej zob. np. Redzik i Kotliński, *Historia adwokatury*, 55–82 (tam dalsza literatura). W szczególności warto zwrócić uwagę na: Lewin, „Palestra”; Lityński, „O Trybunale Koronnym”; Pauli, „O kształceniu adwokatów”. Jeśli chodzi o historycznoprawne opracowania zastępstwa procesowego zob. szczeg. Rafacz, *Zastępcy stron*; Vetulani, „Zastępstwo procesowe”. Obraz palestry w literaturze staropolskiej był już przedmiotem opracowań, ale opartych zwykle na wąskiej podstawie źródłowej. Zob. np. Kraushar, „O palestrze”; Balzer, *Geneza Trybunału*, 92–4; Mayer, „Wizerunek Trybunału”, 44–9, 60–1; Estreicher, „Kultura prawnicza”, 64–5; Zarzycki, „Trybunalska palestra”; Milewski, „«Czerpać wiedzę»”, 135–7; Poraziński, „Staropolska palestra”; Pilarczyk, „Doświadczyński przed Trybunałem”, 85–7, 96; Pilarczyk, „Trybunał Koronny”, 65–7; Redzik i Kotliński, *Historia adwokatury*, 67–71. Do wyjątków należy artykuł Małgorzaty Janiszewskiej-Michalskiej („Krytyka adwokatury”), w którym autorka przedstawiła wizerunek adwokatów w świetle literatury (także politycznej, pamiętnikarskiej czy epistolografii) z XVIII w. Niniejszy tekst stanowi próbę uzupełnienia tych rozważań o wcześniejsze stulecia.

<sup>4</sup> Odnosiły się one wprawdzie do zawodu adwokata, niemniej charakter badań pozwala założyć, że zarówno autorzy, jak i respondenci mieli na myśli osoby zajmujące się profesjonalnie m.in. pełnomocnictwem procesowym, a więc także radców prawnych.

<sup>5</sup> Cybulska, *Prestiż zawodów*, 2–3, 6; Omyła-Rudzka, *Które zawody poważamy*, 2–3. Nie można jednak nie zauważyć, że choć poważanie profesji adwokata prezentuje się dobrze na tle urzędników, księży czy polityków, to daleko mu nie tylko do nauczycieli, lekarzy czy inżynierów, ale też rolników, górników i wykształconych pracowników fizycznych.

<sup>6</sup> Boguszewski, *Społeczne oceny uczciwości*, 2, 5. Zaledwie 19% respondentów na pytanie o uczciwość adwokatów odpowiedziało pozytywnie („raczej wysoko” – 17; i „bardzo wysoko” – 2); podobny odsetek zareagował negatywnie („raczej nisko” – 14; i „bardzo nisko” – 6). 44% oceniło ich uczciwość jako „średnią”. Średnia ocen w skali 1–5 wyniosła 2,93 i znalazła się na skali tuż obok urzędników gminnych i miejskich, prywatnych przedsiębiorców, dyrektorów przedsiębiorstw, a także sędziów (2,83). Od 1997 r. średnia ta nieznacznie spadła (1997 – 3,01; 2000 – 2,88; 2006 – 2,96). Zob. też Łojko, „O roli zawodów prawniczych”, 57–8.

<sup>7</sup> W 2013 r. stosunek do adwokatów i sędziów kształtował się na podobnym poziomie – „duże poważanie” zadeklarowało odpowiednio 63% i 60% respondentów. Większą rozbieżność przyniosły badania z 2019 r. – 65% i 58% odpowiedzi. Jednocześnie, podobnie jak w przypadku adwokatów, gorzej wyglądał społeczny odbiór postępowania sędziów (widoczny np. w ocenie bezstronności). Górski, „Wizerunek sędziego”, 470 (i cytowane tam badania); Cybulska, *Prestiż zawodów*, 2–3; Omyła-Rudzka, *Które zawody poważamy*, 2–3. Zob. też przyp. 6.

## 1. Pełnomocnik procesowy w prawie ziemskim

W sądach prawa ziemskiego<sup>8</sup> strona procesowa dysponowała co do zasady swobodą wyboru formy stawiennictwa<sup>9</sup>. Mogła pojawić się osobiście (*personaliter*) lub przez osobę trzecią. W obu przypadkach w sprawie mógł uczestniczyć pełnomocnik procesowy – obok albo w zastępstwie strony. Wyznaczenie pełnomocnika, nazywanego najczęściej prokuratorem lub plenipotentem<sup>10</sup>, stanowiło prawo każdej ze stron, niezależnie od płci czy przynależności stanowej. Wywodzą je z prawa do obrony, które już w Kazimierzowskim statucie małopolskim określono „naturalnym prawem” człowieka<sup>11</sup>.

Instytucja pełnomocnictwa procesowego stanowiła postać zastępstwa procesowego. Ustanowienie pełnomocnika było uzależnione od woli strony (zastępstwo dobrowolne), co odróżniało tę czynność od zastępstwa koniecznego, tj. wymaganego przez prawo<sup>12</sup>.

Pełnomocnikiem strony mogła być osoba fizyczna ciesząca się pełną zdolnością procesową i wyposażona w pełnomocnictwo (*procuratorium*)<sup>13</sup>. Nie ograniczała jej przy tym przynależność stanowa<sup>14</sup>. Umocowanie mogło mieć formę ustną lub pisemną – tę drugą wprowadzono jako obowiązkową w 1616 r., ale wyłącznie w określonych spra-

---

<sup>8</sup> Czyli tych, które stosowały prawo ziemskie (prawo polskie). Były to m.in. sądy: ziemskie, grodzkie (w tym urzędy grodzkie), podkomorskie, wiecowe, królewskie (zadworne i sąd sejmowy) oraz Trybunał Koronny.

<sup>9</sup> Zasada doznawała wyjątku m.in. w sprawach kryminalnych, gdzie wymagano osobistego stawiennictwa powoda. Podstawę prawną tej zasady stanowił artykuł statutu wielkopolskiego Kazimierza Wielkiego. *Polskie statuty ziemskie*, 112.

<sup>10</sup> *Procurator* i *plenipotens* były terminami najczęściej wykorzystywanymi w praktyce sądowej XVI i XVII w. Wyrażenia takie jak *defensor*, *advocatus*, *prolocutor*, *interlocutor* czy *patronus* pojawiały się raczej w prawodawstwie i piśmiennictwie prawniczym. Szerzej o terminologii zob. Rafacz, *Zastępcy stron*, 12–23; Lewin, „Palestra”, 8–13; Orzechowski, „«Mecenas»”; Redzik i Kotliński, *Historia adwokatury*, 67.

<sup>11</sup> *Quia cuilibet sua defensio et tuitio (cum iuris sit naturalis) non est deneganda, ideoque statuimus, quod in iudicijs nostri regni quilibet homo, cuiuscunque sit status et conditionis, potest et debet habere suum aduocatum, procuratorem seu prolocutorem. Polskie statuty ziemskie*, 67. Zdaniem Vetulaniego cytowany ustęp statutu małopolskiego rozszerzał prawo do pełnomocnictwa na całe społeczeństwo. Stojąc na stanowisku, że instytucja zastępstwa procesowego znana była w Polsce najpóźniej w XIII w., korygował pogląd Rafacza, iż w statucie Kazimierza Wielkiego doszło dopiero do wprowadzenia instytucji zastępstwa procesowego do postępowania sądowego. Vetulani, „Zastępstwo procesowe”, 106; por. Rafacz, *Zastępcy stron*, 5–9.

<sup>12</sup> Jako zastępcy konieczni przed sądami występowali przedstawiciele osób o ograniczonej zdolności procesowej (małoletnich, kobiet – panien lub mężatek, poddanych) oraz reprezentanci osób prawnych. Zastępcy mogli jednak spełnić wymóg asystencji (*assistentia*) przez wyznaczenie pełnomocnika procesowego, który w ich imieniu uczestniczył w rozprawie. Podział na zastępstwo konieczne i dobrowolne przyjęto za Balzerem, *Przewód sądowy polski*, 28–38. Na nieco innym schemacie oparł się Rafacz, który wyróżnił zastępstwa ustawowe (tożsame z Balzerowskim koniecznym), z wyboru (dobrowolne) i sądowe. Rafacz, *Dawny proces polski*, 95–102; Rafacz, *Zastępcy stron*, 29–37.

<sup>13</sup> Sejm 1511, nr 16 w VC I/1, 246. Konstytucja określała czynności, do których uprawniony był pełnomocnik. Szerzej o pełnomocnictwie zob. Rafacz, *Zastępcy stron*, 52–60.

<sup>14</sup> Wyjątek stanowili duchowni, którym konstytucja z 1538 r. zabraniała występowania w roli pełnomocnika w sądach świeckich (*[in] iudicijs saecularibus*), wyjąwszy przypadki, w których reprezentowali osobę duchowną (*exceptis causis propriis, aut aliarum spiritualium personarum, in quibus agendis procurandisque liberam habeant ubique facultatem*). Sejm 1538, nr 27 w VC I/2, 173. W 1550 r. zakazano ponadto pełnienia funkcji pełnomocnika pisarzem i podpisem w sądach, w których sprawowali urząd. Sejm 1550, nr 38 w VC II/1, 26.

wach<sup>15</sup>. W większości nadal dopuszczano pełnomocnictwo ustne. Konsekwencją wadliwego pełnomocnictwa (*malum procuratorium*), poza karą pieniężną<sup>16</sup>, było narażenie się na zarzut przeciwnika procesowego.

Zastępcą z wyboru mógł być zarówno pełnomocnik profesjonalny, jak i osoba niezajmująca się tym zawodem<sup>17</sup>. Działalność pełnomocników profesjonalnych uregulowano po raz pierwszy w konstytucji sejmu krakowskiego z 1543 r., w której ustanowiono jako zasadę przysiężność prokuratorów „pieniężnych” (*procuratores mercenarii*), czyli właśnie zawodowych<sup>18</sup>. Zasady postępowania pełnomocników regulowały również ordynacje z 1548 i 1559 r.<sup>19</sup> Prawo do wykonywania zawodu zostało ograniczone do przedstawicieli stanu szlacheckiego dopiero w XVIII w.<sup>20</sup>

## 2. Obowiązki pełnomocnika procesowego

Od pełnomocników (szczególnie zawodowych) oczekiwano właściwego postępowania<sup>21</sup>. Przyjęte sprawy powinni prowadzić z **należyłą starannością** (*diligenter*)<sup>22</sup>,

<sup>15</sup> W świetle ustawy z 1616 r. pisemnego umocowania wymagano w sprawach do zapisu (*causae ad inscriptionem*), a także o: dział dóbr (*cc. divisionis*), wykup dóbr (*cc. exemptionis*), wybicie z dóbr (*cc. expulsionis*) i wszystkich o dobra dziedziczne (*quaestiones haereditariae*) oraz w postępowaniu egzekucyjnym (*cc. rei judicatae sive executionis*). Pełnomocnictwo należało osobiście zeznać do akt sądu ziemskiego lub grodzkiego. Sejm 1616, nr 12 w VC III/1, 196.

<sup>16</sup> *Consuetudines terrae Cracoviensis* (1505), nr 11 w VC I/1, 157. W „Zwyczajach ziemi krakowskiej” kara opiewała na trzy grzywny w sądzie ziemskim lub sześć skojców (tj. dwanaście groszy) w sądzie grodzkim. Zob. też *Polskie statuty ziemskie*, 72.

<sup>17</sup> Pełnomocnik niezawodowy występował w imieniu „przyjaciela” (*amicus*), krewnego (*consanguineus*) albo jako sługa (*famulus domini sui*). Istotne było to, by „pospolicie w prawie nie mawiał” (*communiter in iure causas dicere*), czyli nie zajmował się tym zawodem. Profesjonalnych prokuratorów wyróżniało nado pobieranie wynagrodzenia (*mercede conducti*). Sejm 1543, nr 25 (pol.), 31 (łac.) w VC I/2, 251, 261–2.

<sup>18</sup> Sejm 1543, nr 25 (pol.), 31 (łac.) w VC I/2, 251, 262. Zawodowy pełnomocnik składał przysięgę przed sądem ziemskim, a dokument ją potwierdzający powinien mieć ze sobą, „za którym będzie mu wiara wszędy dawana”. Zob. też Lewin, „Palestra”, 30–2.

<sup>19</sup> Krótko omówił je Woner, „Pierwsze polskie ordynacje”, 8–11. Ordynacja z 1559 r. skierowana była do pełnomocników występujących przed sądami królewskimi, w tym przed sądem sejmowym. Jej tekst za Michałem Bobrzyńskim przedrukował Lewin, „Palestra”, 121–2. Z kolei akt z 1548 r. zachował się w dziele Jakuba Przyłuskiego, *Leges seu Statuta*, 598.

<sup>20</sup> Sejm 1726, nr 77–81 (Korona), 37 (Wielkie Księstwo Litewskie) w VL 6, 223, 246. Konstytucje *expressis verbis* skierowano do „patronów” trybunalskich. Zabroniono im także sprawowania urzędów i służby wojskowej. Zakaz reasumowano w drugiej połowie XVIII w. Zob. ordynację Trybunału Koronnego z 1768 r. w VL 7, 327–8, a także reasumację w 1775 r. w VL 8, 108. W 1764 r. wymóg szlachectwa i osiadłości rozszerzono na pozostałe sądy w Wielkim Księstwie Litewskim. Odnośnie do Korony takiej regulacji zabrakło. Problem naprawiono cztery lata później. W ustawie dla Korony i Litwy, odwołując się do konstytucji z 1764 r., dopuszczono mieszczan do sprawowania funkcji patrona we wszystkich sądach, wyjąwszy Trybunał, sądy ziemskie i grodzkie. Sejm 1764, nr 26 w VL 7, 179; sejm 1768 w VL 7, 353. Szerzej zob. Lewin, „Palestra”, 14–7.

<sup>21</sup> Obowiązki pełnomocników obszernie omówił Lewin, „Palestra”, 52–77. Zob. też Rafacz, *Zastępcy stron*, 60–70; Rafacz, *Dawny proces polski*, 99–100. Odnośnie do XVIII w. zob. Janiszewska, „Osiemnastowieczny kodeks etyczny”.

<sup>22</sup> Lewin, „Palestra”, 121 (§ 2 ordynacji z 1559 r.). Inne źródła zob. też *ibid.*, 53.

w szczególności zaś wystrzegać się niedbalstwa (*negligentia*)<sup>23</sup>. Zobowiązani byli również do **wierności**, co obejmowało **zakaz sprzyjania przeciwnikowi** procesowemu, czyli zdrady, sprzeniewierzenia się (*praevaricatio, nequitia*)<sup>24</sup> i **działania na niekorzyść mocodawcy**, na przykład poprzez celowe przewlekanie postępowania<sup>25</sup>, czy (co często miało związek z nieuzasadnionym wydłużaniem procesu) pobieranie nadmiernego wynagrodzenia<sup>26</sup>.

Poza obowiązkami względem mocodawcy w prawie odnaleźć można normy postępowania, które zabraniały działania na szkodę wymiaru sprawiedliwości<sup>27</sup>. Można wskazać tu, obok wspomnianego wyżej zakazu **przewlekania procesu** (szczególnie jeśli było to w interesie reprezentowanej strony)<sup>28</sup> i **korumpowania** sędziów lub świadków<sup>29</sup>, także nakazy szeroko rozumianej **rzetelności** w wykonywanych czynnościach<sup>30</sup> i bardziej przyziemne dotyczące **właściwego zachowania** w sądzie<sup>31</sup>. Obowiązki podsumowywała rota przysięgi, którą ustawowo określono w 1726 r.:

Ia N. przysięgam Panu Bogu w Troycy S. Iedynemu, iż stronie, która mię do sprawy swoiey wokować będzie, wiernie służyć będę, zbytecznego *salarium* po niey wyciągać nie będę, wzięwszy *salarium*, od sprawy nie odstąpię, ani rady na zwłokę świętey sprawiedliwości i przeciwko prawu, na wyniszczenie stron pozywających się, pryncypałom moim *quovis colore et praetextu* dawać będę. Dokumentow ktore mi do sprawy powierzone będą, na uniknienie sprawiedliwości taić nie będę, tak mi Panie Boże dopomóż *etc.*<sup>32</sup>

### 3. Przymioty pełnomocnika w literaturze

Stosunek piśmiennictwa XVI i XVII w. do prokuratorów był jednoznacznie pejoratywny. Najczęściej krytykowano ich chciwość, nieuczciwość, łgarstwo, brak szacunku do prawa oraz nakłanianie do jego nieprzestrzegania.

<sup>23</sup> Przyłuski, *Leges seu Statuta*, 598 (ordynacja z 1548 r.); Lewin, „Palestra”, 121 (§ 2 ordynacji z 1559 r.). Szerze omówienie *ibid.*, 58–61.

<sup>24</sup> Przyłuski, *Leges seu Statuta*, 598 (ordynacja z 1548 r.). Szerzej zob. Lewin, „Palestra”, 55–8.

<sup>25</sup> Sejm 1543, nr 25 (pol.), 31 (łac.) w VC I/2, 251, 262; Lewin, „Palestra”, 121, 122 (§§ 2, 4 i 6 ordynacji z 1559 r.), szerzej *ibid.*, 61–3.

<sup>26</sup> Lewin obowiązek określił jako „miarkowanie się w dążeniu do korzyści materialnych”. *Ibid.*, 74.

<sup>27</sup> Lewin nazwał je obowiązkami w „interesie porządku prawnego i zawodowym”. *Ibid.*, 64.

<sup>28</sup> Zob. przyp. 25.

<sup>29</sup> Szerzej zob. Lewin, „Palestra”, 74–5.

<sup>30</sup> Sejm 1543, nr 25 (pol.), 31 (łac.) w VC I/2, 251, 262; Przyłuski, *Leges seu Statuta*, 598 (ordynacja z 1548 r.); Lewin, „Palestra”, 121 (§ 1 ordynacji z 1559 r.). Szerzej zob. *ibid.*, 70–4.

<sup>31</sup> *Ibid.*, 122 (§ 5 ordynacji z 1559 r.). Szerzej zob. *ibid.*, 64–70.

<sup>32</sup> Sejm 1726, nr 77 w VL 6, 223 (kursywy za wydawnictwem). Konstytucja (a więc i rota przysięgi) dotyczyła palestry trybunalskiej.

### 3.1. Chciwość

Prokuratorów bardzo często opisywano jako przepelnionych żądzą zysku. Chciwość wielokrotnie łączono z dążeniem do nadmiernego wydłużenia postępowania<sup>33</sup>.

Motyw chytrego prokuratora był chętnie wykorzystywany przez Mikołaja Reja<sup>34</sup>. W jego dziełach niepohamowane dążenie do zarobku niosło z sobą krzywdę mocodawcy, który mamiony obietnicami coraz głębiej sięgał do sakiewki. W *Krótkiej rozprawie między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem* pisał:

Bo owy prokuratorzy  
Ma na się tęgie doktory.  
Bo więc owi zwolennicy,  
Gdy się zejda w kupę wszytcy,  
Niejednemu zmylą szyki,  
Mówiąc rozliczne języki,  
A kogo chcą, sucho zmyją,  
Stawiając tę Babiloniją.  
Już wnet gębę wzgórze wznosi,  
Gdy go kto o swą rzecz prosi.  
Tu wnet z daleka załawia,  
Trudnościami się wymawia:  
„A, by nie dla twej przyjaźni,  
Zmyłby sie na suszy w łaźni,  
Ale ukaż rychlej swą rzecz,  
Boć mi barzo pilno iść precz”.  
Więc tu czcie a głową chwieje,  
Z onego sie prawa śmieje.

„A to, nieboże, na kroku  
Małós tu nie stracił roku”.  
Rozlicznie cie będzie winił:  
„Złe masz prawo, źleś uczynił.  
Nie będzie li mej pilności,  
Iście nie ujdziesz trudności,  
Ale gdyby chciał dołożyć,  
Mogłoby twe prawo ożyć,  
Jeszczeć bych ja dziurę nalazł,  
Kędybyś z tej sieci wylazł”.  
To sie już ciągni jako lis,  
Daj od minut, daj na zapis,  
Daj pamiętne, dajże winę  
Leda o jaką przyczynę.  
Targuj! Rozłożonoć kramy:  
Pozwy, minuty, membrany,  
A niż odprawić doktora,  
Tedyć ubędzie pół wora<sup>35</sup>.

Dosadnie podsumowywał takie postępowanie adwokatów Łukasz Górnicki w anegdocie umieszczonej w *Dworzaninie polskim*:

A drugi, u sądu stojąc przy przyjacielu i wiele za nim mówiąc, gdy mu przeciwnej strony prokurator rzekł: „Co ty oto szczekasz?”, odpowiedział: „Muszę – prawi – bo widzę złodzieja”<sup>36</sup>.

W konsekwencji korzystniejsze dla strony było zawarcie ugody z przeciwnikiem procesowym – taki morał wybrzmiewa w apoftegmacie *Spokojny a prokurator ze Żwierciadła*, ostatniego dzieła M. Reja:

Witajże Panie Doktorze!  
Nasz miły prokuratorze,  
Co na worku pulsu macasz,  
A prawo opak wywracasz.

Prokurator.  
I tyś nie wiele, mym zdaniem,  
Wygrał też swoim jednaniem.  
Bo połowicę odpuszcza,

<sup>33</sup> Zob. np. Bielski, „Rozmowa nowych proroków”, 52; Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, 2, 254; Modrzewski, „O poprawie Rzeczypospolitej”, 289; Goślicki, *O senatorze doskonałym*, 190–3; Orzechowski, „Mowa do szlachty polskiej”, 107; Petrycy z Pilzna, „Przydatki do Polityki Arystotelesowej”, 314; Starowski, *Reformacja obyczajów*, 171; Ulanowski, *Sposób*, 35, 36.

<sup>34</sup> Szerzej o stosunku Reja do prawników zob. Kochan, „«Pamiętne»”, 74–6.

<sup>35</sup> Rej, „Krótka rozprawa”, 53–5.

<sup>36</sup> Górnicki, *Dworzanin polski*, 227.

Kto sie na ludzi przypuszcza.  
Spokojny.  
Już ja wolę część odpuścić,

Niżli tobie ręce tłuscić,  
A włoczyć się po terminach!  
Nic mi po tych oskominach<sup>37</sup>.

W literaturze spotkać można również motyw pełnomocnika pobierającego wynagrodzenie od obu stron sporu sądowego, co słusznie uznawano za nieuczciwe<sup>38</sup>. Przykładem może być poniższa facecja:

Jedna uboga wdowa, mając sprawę pewną z umowy, dała jurzyście krowę; jej adwersarz dał mu potem wołu. Ten tedy na początku bronił dobrze wdowinej sprawy, zaś na końcu przeciwko niej mówił. Co widząc, wdowa rzecze: „Panie, źle idzie krowa!”, odpowiedział: „Bo ją woł ciągnie”<sup>39</sup>.

Chciwość i bezwzględność w dążeniu do zysku były przywarami najczęściej wykorzystywanymi w kreowaniu wizerunku prokuratora. Stanowiły w świetle źródeł główny motyw działania i przyczynę pozostałych grzechów przedstawicieli tej profesji<sup>40</sup>.

### 3.2. Nieuczciwość i łgarstwo

Adwokatom zarzucano, że dopuszczali się oszustw, kłamstw i oszczerstw<sup>41</sup>. Służyły najczęściej wygraniu sprawy, aczkolwiek w ostatecznym rozrachunku pokrzywdzonym nieraz okazywał się mocodawca, którego prokurator namówił na niemające podstaw kontynuowanie sprawy, albo który został nieuczciwie potraktowany przez pełnomocnika opłacanego także przez przeciwnika procesowego (zob. 3.1).

Motyw bezkompromisowego adwokata kłamcy przywoływano zarówno w pismach politycznych, jak i pozostałych utworach literackich. Anonimowy autor rokokowy perorował: „kiedybym miał jaką niesprawiedliwą kauzę, wstydziłbym się jej popierać; ale najmę prokuratora, dam mu co, a on za mnie łże i łże tak dobrze, że ziemia schnie, czyniąc z białego czarne, a z czarnego białe”<sup>42</sup>, a Krzysztof Warszawicki dosadnie podsumowywał: „adwokaci [...] oszukiwali zawsze i wciąż oszukują na potęgę”<sup>43</sup>. Łgarstwo bywało też przedmiotem żartów. W XVII-wiecznej facecji byłemu prokuratorowi, a obecnie mnichowi, powierzono reprezentację zakonu w sporze sądowym. Narzekania

<sup>37</sup> Rej, „Apophtegmata”, 88. Utwór pominięto w najnowszym wydaniu „Żwierciadła” w *Wyborze pism* Mikołaja Reja z 2015 r. Zob. też epigramat ze „Żwierzyńca”: „«Wierę panie, zwikłane nazbyt prawo macie, // A użrzycie, iż na nie nie raz zabiedacie; // Alebych ja, zda mi sie, jednak znalazł dziurę, // Wszytko by to wirzgnęło wnet nogami wzgóre». // To sie już ciągn jako lis, dobry panie. // Póki worka, kozuska i konika stanie; // Bo mu sie zda za lekkość dać przewiesić na sobie, // A nie baczy ciężkości, gdy po mieszku skrobie.” Rej, „Żwierzyniec”, 320–1.

<sup>38</sup> Zob. np. Modrzewski, „Przydatek do ksiąg”, 622; Petrycy z Pilzna, „Przydatki do Polityki Arystotelesowej”, 314.

<sup>39</sup> Krzyżanowski i Żukowska-Bilip, *Dawna facecja polska*, 301.

<sup>40</sup> Podobny wniosek odnośnie do wizerunku adwokata w średniowiecznej literaturze europejskiej wysnuł Brundage, *The Medieval Origins*, 215.

<sup>41</sup> Fredro, *Monita politico-moralia*, 236–9; Modrzewski, „O poprawie Rzeczypospolitej”, 289; Goślicki, *O senatorze doskonałym*, 190–3; Krzycki, *Poezje*, 120; Orzechowski, „Mowa do szlachty polskiej”, 107; Warszawicki, „O najlepszym stanie wolności”, 355; Ulanowski, *Sposób*, 36.

<sup>42</sup> Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokoshu*, 2, 254.

<sup>43</sup> Warszawicki, „O najlepszym stanie wolności”, 357.

współbraci na brak sukcesu skwitował: „Fratres mei, nie śmiem już tak łąać, jako przedtem; najdziecie sobie inszego, co o Boga mało dba”<sup>44</sup>.

Nadzieję na sprawiedliwość widziano dopiero na sądzie Bożym, czemu wyraz dał we fraszce „Złemu juryście” Zbigniew Morsztyn:

Chytrymi konceptami wichrowatej głowy  
I zradnego języka wykrętnymi słowy  
Potępiąłem niewinnych, a krzywych ratowałem,  
A tom się teraz śmierci sam nie wyfiglowałem,  
Od której już na wieczną wzdany banicyją,  
Czekam tu na straszne dnia egzekucyją<sup>45</sup>.

### 3.3. Nieposzanowanie prawa

Jednym z zarzutów podnoszonych wobec prokuratorów był lekceważący stosunek do prawa. Posądzano ich przede wszystkim o to, że eksploatowali jego niedoskonałości, by osiągnąć zamierzony cel, czyli wygranie sprawy. Bez skrupułów i świadomie wykorzystywali kruczki prawne albo, po prostu, interpretowali przepisy w taki sposób, by były korzystne dla mocodawcy (a w dalszej konsekwencji także dla siebie – zob. 3.1), nie bacząc na cel regulacji i intencję prawodawcy<sup>46</sup>. W barwny sposób zjawisko opisywał Hieronim Powodowski:

Tak prokuratorowie naszym prawo, zwłaszcza nowe constitucje, na wszystkie choć przeciwnie causy, jako woskowego nosa naciągają: i co czas, a niekiedy co sądy, to nowe processy abo postępkę prawne wymyślają: iż rzeczy jasne tak uplotą, że kilkakroć, a zgoła póki oni chcą, po ostatnich sądach gdzie koniec miał być one ćwiczą. A co gorszego sędziowie, znaczny w tym *abusum* widząc, dekretami swymi tego pomagają<sup>47</sup>.

W rezultacie wygraną w sporze sądowym gwarantowała nie prawdziwość czy słuszność żądań, ale skuteczny pełnomocnik. Marcin Bielski stwierdzał wprost: „Nie maszli forytarza, nie zyszczesz ni płać”<sup>48</sup>, a Mateusz Bembus podsumował problem tymi słowami: „przy kim sztuczniejszy<sup>49</sup> i wykrętniejszy prokurator, tego prawniejsza, temu pospolicie wygrać”<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> Brückner, *Facecye polskie*, 101–2.

<sup>45</sup> Morsztyn, *Wybór wierszy*, 93–4.

<sup>46</sup> Zob. np. Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, 2, 397; Bielski, „Rozmowa nowych proroków”, 52; Fredro, *Monita politico-moralia*, 236–9; Górnicki, „Rozmowa Polaka z Włochem”, 398, 400, 413, 416; Kochanowski, *Satyr*, B2; Ulanowski, *Sposób*, 35, 38–9; Wolan, *De libertate politica*, 248–51; Zawisza z Kroczoza, *Wskrócenie prawnego procesu*, 19.

<sup>47</sup> Powodowski, *Proposicia*, 64. Tekst starodruku zmodernizowano w zakresie małych i wielkich liter, a także pisowni i/j, v/u, o/ó, dź/ć.

<sup>48</sup> Bielski, „Rozmowa nowych proroków”, 52.

<sup>49</sup> Czyli znający więcej „sztuczek” prawniczych.

<sup>50</sup> Bembus, *Kometa*, 75. Fragment zapożyczył Starowski, *Wady staropolskie*, 147. Podobny motyw zob. Bielski, „Rozmowa nowych proroków”, 52; Górnicki, „Rozmowa Polaka z Włochem”, 403; Ulanowski, *Sposób*, 38–9. O autorstwie „Robaka” zob. Wiśniowski, „Sprawa autorstwa”, 199–208.



Stanisław Orzechowski w postępowaniu adwokatów widział poważniejsze konsekwencje. W *Mowie do szlachty polskiej* płomiennie perorował przeciw „kauzydykom”, których obwiniał o celowe komplikowanie, „zaciemnianie” prawa w celu uzależnienia od siebie szlachty<sup>51</sup>. Z kolei występujący w jego *Dyjalogu* Papieżnik wprost określił ich mianem „jawnych prawa pospolitego fałszerzów”, którzy „potwarzy się z statutu uczą, a nie sprawiedliwości Bożej”<sup>52</sup>. Motyw wykorzystywano również w czasie rokосу sandomierskiego. Jeden z autorów stwierdzał dosadnie: „u nas w Polsce tylko potencya a fortele prokuratorskie są prawem temi czasy”<sup>53</sup>.

Nieco paradoksalnie brzmią wobec powyższych zarzuty dotyczące braku kompetencji, ale i takie można odnaleźć w literaturze. Na „nikczemność”, czyli niewiedzę adwokatów zwracał uwagę między innymi Ł. Górnicki w anegdocie zawartej w *Dworzaninie polskim*:

Jako u sądu ziemianin jeden prosił o prokuratora, powiedając, iż za pieniądze dostać go nie mógł, a rzecz iż była wielka, nie chciał jej sam sprawować. Owa sąd dał mu jakiegoś prokuratora, którego nikczemności iż on ziemianin był dobrze świadom, rzekł do tych, co na sądzie siedzieli: „Proszę, moi łaskawi panowie, dajcie WM. tego prokuratora mojej przeciwnej stronie, a mnie albo inego dajcie, albo już tak wolę, bez niego”<sup>54</sup>.

### 3.4. Nakłanianie do nieprzestrzegania prawa

Niektórzy autorzy widzieli w adwokatach negatywny wzorzec postępowania dla przedstawicieli stanu szlacheckiego. Ewangelik i Papieżnik w *Dyjalogu* S. Orzechowskiego wspólnie podnosili, że adwokaci „miłość wszytkę między nami zgasili i przez dziwne fortele śmiałości jednemu przeciwko drugiemu nam dodali i drogę nam ku cudzemu potwarzą pokazali”<sup>55</sup>. K. Warszewicki uważał, że dzięki swoim plenipotentom szlachta

<sup>51</sup> „[Obrońcy – KG] wielkimi oszczerstwami i kłamstwami sprawiają to, iż prawo, które z natury rzeczy ustanowione było przez przodków dla dobra Rzeczypospolitej, przez sztuczki tych ludzi obraca się na jej zgubę. Wszystkie ich knowania, podstępny i zdrady przeciwko wam i waszej pomyślności odebrały prawom naszym wszelką jasność, by działać w ukryciu i wszelkie wasze ustawy pokryły gęstym mrokiem. [...] Tak samo tamci, aby swobodniej czerpać zyski z sądownictwa, przyćmili prawa nasze ohydnymi ciemnościami. [...] Zaczęli wobec tak wielkiego światła waszych praw usilnie wprowadzać do nich jakieś tajemnice, aby się wydawało, że bez ich wysiłków prawem nic nie możecie zdziałać. Przesłoniли zbytnią gadatliwością i zgiełkiem słów to wszystko, co poprzednio zostało ogłoszone [...]. Przez to wszystko to, co prawa tak znakomicie wpoili w nasze powszechne pojęcia, zostało już zmienione i zepsute przez pomysły i oszustwa obrońców. [...] Oni zaś [...] tak to za pomocą kłamliwych i urojonych rzeczy odarli prawa z wszelkiego blasku i jasności, pozostawili zaś ciemności i jakąś trwogę, aby wydawało się, że tylko oni jedni pośród was znajdują i zachowują prawo wręcz przeciwnie skierowane. [...] I – co jest już nie do zniesienia – wy, którzy chcecie przewyższyć wszystkie inne narody wolnością, służycie u siebie w domu tym właśnie tak bardzo nieuczciwym ludziom, uzależniacie się od nich, staje się ich towarzyszami, a nawet stronnikami [...]” Orzechowski, „Mowa do szlachty polskiej”, 107–10.

<sup>52</sup> Orzechowski, „Dyjalóg”, 334, 335.

<sup>53</sup> Ulanowski, *Sposób*, 19. Podobnie zob. też *ibid.*, 24–5, 38–9.

<sup>54</sup> Górnicki, *Dworzanin polski*, 253. W innym dziele dyskutujący z Polakiem Włoch stwierdzał, że w Polsce prokuratorzy piszą pozwy „łaciną prawną polską, która nic w sobie nie ma łacińskiego”. Górnicki, „Rozmowa Polaka z Włochem”, 402.

<sup>55</sup> Orzechowski, „Dyjalóg”, 334.

„poznała sposoby, by zasadzić się na cudze majątki, oszukać sąsiada”. W jego opinii pełnomocnicy byli „wachlarzami sporów i nieprzyjaźni obywatelskich”<sup>56</sup>. Z kolei Kasper Siemek stwierdzał, iż to prokuratorzy „uczają, że spory należy zaczynać od użycia przemocy i z naruszeniem prawa”<sup>57</sup>.

Innym przykładem literackiego przedstawienia naganego postępowania adwokata może być anegdota włożona przez S. Orzechowskiego w usta występującego w *Dyjalogu* Ewangelika, który wspominał:

[...] radziłem sie prokuratora jednego, jakobym mógł pozwów zniknąć sąsiada swego, którymi mię pozywał o rany; tedy mi radził, abym ołowem na ciele rany sine sobie poczynił, a potym je urzędowi obwiódl, a takież też o nie pozywał adwersarza swego<sup>58</sup>.

Ostatecznie nie podążył on za sugestią adwokata, gdyż „cnota nie dopuściła”<sup>59</sup>. Takie rady mogły jednak obrócić się przeciw samym prokuratorom, czego uczyła poniższa facecja:

Za Opalińskiego marszałka, w Poznaniu nie mogąc jeden prokurator znieść z pryncypała swego banicyjej ani procesów penalnych, kazał mu się głupkiem uczynić, nie mówiącym jeno „ble”. Różnie go egzaminowano na jurydyce, a on jeno „ble” odpowiadał, zaczęm on pan jenerał zepsował proces na jurydyce, *ex quo sine curatoribus super illum mente captum* był otrzymany. Wygrawszy dekret, aż kilka dni zostawając w onym zmyślonym głupstwie dla postrzeżenia, przyszedł do niego prokurator prywatnie, eksprobując, jako wielkie *beneficium* z onej porady mu uczynił, i tak nagrody żądał, a on mu nie odpowiedział jeno „ble”, a nic nie dał. [...] Atoli on sekret odkrył mszcząc się nad nim, żałując swojej szkody, a jego niewdzięczności: „*Malum consilium consultori pessimum*.”<sup>60</sup>

Warto podkreślić, że w utworach literackich rzadko oskarżano pełnomocników wprost o korupcję. Znaleźć można za to zarzuty dotyczące zachęcania do przepokupstwa<sup>61</sup>.

### 3.5. Inwektywy

Wobec pełnomocników używano w literaturze najgorszych epitetów. Andrzej Krzycki nazywał ich „obludnikami i zdrajcami” (*bilingues et praevaricatores*)<sup>62</sup>, Andrzej Wolan i Wawrzyniec Goślicki – „szczekaczami”, „krzykaczami” sądowymi (*[forenses] rabulae*)<sup>63</sup>, Ł. Górnicki – „wykrętnikami” i „złodziejami”<sup>64</sup>, a anonimowy autor rokoszowy „najemnymi łgarzami”, „szalbierzami”, toczącymi zaraźliwym ja-

<sup>56</sup> Warszewicki, „O najlepszym stanie wolności”, 354–5, 374.

<sup>57</sup> Na pytanie: „Co należy postanowić o takich niegodziwych prokuratorach?” odpowiadał: „Z pewnością cię należałoby to napiętnować najwyższym wymiarem kary”. Siemek, *Dobry obywatel*, 268–9.

<sup>58</sup> Orzechowski, „Dyjalóg”, 334.

<sup>59</sup> *Ibid.*

<sup>60</sup> Krzyżanowski i Żukowska-Bilip, *Dawna facecja polska*, 255–6. Za wydawcami można wspomnieć, że „koncept to bardzo popularny, w europejskiej facecjonistyce znany już w średniowieczu.” Podobny żart zob. *ibid.*, 394–5.

<sup>61</sup> Zob. np. „O trybunałach i sądach” w Opaliński, *Satyry*, 153–4 (cyt. w Górski, „Wizerunek sędziego”, 478).

<sup>62</sup> Krzycki, *Poezje*, 120; Krzycki, *Carmina*, 295.

<sup>63</sup> Wolan, *De libertate politica*, 248–51; Goślicki, *O senatorze doskonałym*, 190–1.

<sup>64</sup> Górnicki, „Rozmowa Polaka z Włochem”, 400; Górnicki, *Dworzanin polski*, 227.

dem Rzeczpospolitą (*pestilentiale virus*)<sup>65</sup>. Jan Żabczyc w swoim prześmiewczym *Leksykonie dworskim* za najważniejszy odpowiednik słowa „prokurator” uznawał „przeniewiercę” (*praeuaricator*)<sup>66</sup>. Najbardziej bezwzględny w ocenie był chyba S. Orzechowski, który w *Policyi Królestwa Polskiego* zrównał profesję adwokata z zawodami „hycła, kata, zantuzą”<sup>67</sup> jako „rzemieś[li]ników tych, których ku rzemiosłom ich nie potrzeba cnoty”<sup>68</sup>. Szczególnie ten ostatni uważał za „prokuratorowi barzo potrzebny i podobny, iż jako zantuz ścierwem swym niecnotliwym życie, tak prokurator gębą, sprzedając swój język każdemu, tak jako πόρνη [*pórnē* – KG] sprzedaje ścierw swój”<sup>69</sup>.

## 4. Remedia

Autorzy niektórych dzieł politycznych uwzględniali w swoich rozważaniach propozycje działań, które ich zdaniem mogłyby rozwiązać poruszane wyżej problemy. Jednym ze sposobów na ograniczenie zuchwałości prokuratorów miała być korektura prawa. S. Orzechowski w „Mowie do szlachty polskiej” chwalił Jakuba Przyłuskiego za podjętą próbę spisania, uporządkowania i wydania go drukiem, co w jego opinii uniezależniło szlachtę od zawodowych pełnomocników<sup>70</sup>. Proponowano także inne rozwiązania o mniejszym rozmachu: wprowadzenie przysiężności adwokatów<sup>71</sup>, maksymalnych sta-

<sup>65</sup> Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokosz*, 2, 254. Zob. też Ulanowski, *Sposób*, 24, 39 („wykrętniki”).

<sup>66</sup> Żabczyc, *Praktyka Dworskie*, D4.

<sup>67</sup> Zdaniem wydawcy autorowi chodziło o kogoś utrzymującego się z nierządu, przy czym cały kontekst pozwala przypuszczać, że mowa raczej o osobie parającej się prostytutką, a nie sutenerstwem.

<sup>68</sup> Andrzej Tomaszek uznał porównanie Orzechowskiego za „najbardziej obelżywą ocenę palestry polskiej w całej jej historii”. Przyczynę widział w osobistych doświadczeniach Okszyca. Tomaszek, „Stanisław Orzechowski”, 30, 33–4.

<sup>69</sup> Orzechowski, *Policyja Królestwa Polskiego*, 30. Orzechowski rozwinął tym samym wątek poruszony kilkanaście lat wcześniej. Zob. Orzechowski, „Mowa do szlachty polskiej”, 107 i nast. Zob. też podobny zabieg w Starowolski, *Reformacya obyczajów*, 171 (zob. przyp. 77). Przez *pórnē* autor rozumiał oczywiście kobiety lekkich obyczajów, przy czym warto podkreślić, że w starożytnej Grecji tym terminem określano prostytutki pracujące na ulicy bądź w domu publicznym, często jako niewolnice. Wyżej w hierarchii społecznej znajdowały się hetery (gr. *hetaira*), których zakres usług był szerszy. O prostytutce w starożytnej Grecji zob. np. Cohen, *Athenian Prostitution*, szczeg. 25–38. Prawników porównywano do prostytutek także w literaturze średniowiecznej. Zaskakująco podobnie do Orzechowskiego brzmią słowa francuskiego XIII-wiecznego poety Mateusza z Boulogne (Matheolus): “What can I tell you about a lawyer? // He ought be called something like a filthy whore; // Really, he’s even nastier: a whore just rents out her ass, // But he sells his tongue, which is even more demeaning, // Because the tongue is a member more exquisite than the ass”. Brundage, „Vultures”, 70 (tłum. z łaciny na jęz. angielski za autorem). Inny przekład w Yunck, „The Venal Tongue”, 269.

<sup>70</sup> Orzechowski, „Mowa do szlachty polskiej”, 110–4.

<sup>71</sup> Modrzewski, „O poprawie Rzeczypospolitej”, 289; Turowski, *Naprawa Rzeczypospolitej*, 24; Czubek, *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*, 207. Przysiężność zawodowych pełnomocników wprowadzono konstytucją sejmu 1543 r., więc postulaty te, przynajmniej w sferze normatywnej, obowiązywały już w momencie powstawania dzieł. Zob. też wątek braku przysiężności prokuratorów w Petrycy z Pilzna, „Przydatki do Polityki Arystotelesowej”, 314.

wek wynagrodzenia<sup>72</sup> czy obligatoryjności pełnomocnictw pisemnych (wpisywanych do akt sądowych)<sup>73</sup>. Andrzej Frycz Modrzewski chciał do tego zakazu długich mów sądowych<sup>74</sup>. Poza trudnym do zrealizowania postulatem korektury prawa (który, zwiększając rolę prawa pisanego i stanowionego, rzeczywiście mógł w znacznym stopniu ograniczyć pole do manipulacji), wątpliwe wydaje się, by pozostałe propozycje mogły realnie pomóc w rozwiązaniu problemów.

Niektórzy z autorów wysuwali postulaty ograniczenia prokuratorom dostępu do urzędów i funkcji publicznych. W. Goślicki nie dopuszczał możliwości wykonywania tej profesji przez senatora<sup>75</sup>, z kolei anonimowy rokoszanin odradzał udział prokuratorów w stanowieniu prawa. Krytykował ponadto sprawowanie przez nich funkcji posła na sejm i deputata trybunalskiego<sup>76</sup>. Najbardziej radykalni odmawiali im nawet szlachectwa, „gdyż to rzemiosło *mere plebeis personis competit*”<sup>77</sup>.

## 5. Podsumowanie

Nie ulega żadnej wątpliwości, że literacki wizerunek pełnomocnika procesowego w XVI i XVII w. był jednoznacznie negatywny<sup>78</sup>. Z utworów wyłania się obraz człowieka chciwego, nieuczciwego, kłamcy pozbawionego szacunku do prawa, a często także podlegającego do jego nieprzestrzegania<sup>79</sup>. W literaturze piętnowano zarówno

<sup>72</sup> Modrzewski, „O poprawie Rzeczypospolitej”, 289.

<sup>73</sup> Górnicki, „Rozmowa Polaka z Włochem”, 450; Suski, *Korrektura prawa*, 9–10. Postulat ten częściowo zrealizowano w 1616 r. (zob. przyp. 15).

<sup>74</sup> Modrzewski, „O poprawie Rzeczypospolitej”, 285–6.

<sup>75</sup> „[...] nie chcemy jednak, aby senator był adwokatem, peniaczem czy krzykaczem sądowym. Są to bowiem ludzie niegodziwi, sprzedają się dla zysku, bronią fałszu i niesprawiedliwości i na służbę temu oddają swój język i duszę. Trudno przypuścić, aby był miłośnikiem sprawiedliwości i prawdy ten, kto sprzedał swój język”. Goślicki, *O senatorze doskonałym*, 190–3.

<sup>76</sup> Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, 2, 400–1; Ulanowski, *Sposób*, 24–5, 27.

<sup>77</sup> Ulanowski, *Sposób*, 36. Podobnie jak u S. Orzechowskiego i W. Goślickiego, i tu pojawił się motyw prokuratora, który „język swój za pieniądze przedawał”. Autor w postulacie ograniczenia profesji do plebejów upatrywał sposobu na obniżenie wynagrodzeń adwokatów, a w rezultacie – zwiększenie dostępności ich usług. Inny XVII-wieczny statysta – Szymon Starowolski – wśród zajęć i zachowań nieprzystających stanowi szlacheckiemu (*artes illicitae*) wymienił, obok rufiaństwa (stręczycielstwa), łgarstwa, pochlebstwa, rozbojów, kradzieży, handlu i lichwy, właśnie „wykręty prawne i potwarze”. Starowolski, *Reformacja obyczajów*, 171. Por. odmienne stanowisko Arona Olizarowskiego, który pisał: *Quisquis advocatus est, is et in honore constitutus dici potest*. Jarra, „Aron Aleksander Olizarowski”, 60.

<sup>78</sup> Do wyjątków należy ustęp z dzieła K. Warszewickiego, który, opisując sąd idealny, stwierdzał, że powinni tam przemawiać „wyłącznie mężowie zaci i wprawienie w wymowie, tacy, którzy wystrzegają się podstępów, oszustwa, fałszywych oskarżeń, którzy wreszcie nie tyle ze strachu, co przez szacunek dla prawa stronią od forteli, kłamstw i łgarstwa”. Pozytywny wizerunek pełnomocnika wpisywał się zatem w konwencję tego fragmentu dzieła. Warszewicki, „O najlepszym stanie wolności”, 355. Szusznie zatem stwierdził Jarosław Poraziński, że o adwokatach „pisano albo źle, albo wcale.” Poraziński, „Staropolska palestra”, 889. Odnośnie do osoby sędziego por. Górski, „Wizerunek sędziego”, 471–3.

<sup>79</sup> Podobną konkluzję zob. w Poraziński, „Staropolska palestra”, 896.

zachowania godzące w mocodawcę, jak i te, które w opinii autora miały niekorzystny wpływ na wymiar sprawiedliwości, a według niektórych stanowiły nawet jedną z przyczyn „zepsucia” prawa obowiązującego w Rzeczypospolitej<sup>80</sup>. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że ten negatywny stereotyp odnosił się wyłącznie do prokuratorów zawodowych. Właściwie wcale nie atakowano pełnomocników nieprofesjonalnych, nie krytykowano też samej instytucji pełnomocnictwa procesowego. Wręcz przeciwnie, zdarzały się na przykład postulaty ustanowienia instytucji pełnomocników z urzędu dla ubogich<sup>81</sup>.

XVI- i XVII-wieczne piśmiennictwo widziało w adwokatach osoby, które dybały na interesy szlachty i były odpowiedzialne za krzywdy stanu rycerskiego. Ziemianin mógł wieść sielankowe życie jedynie wówczas, gdy, jak pisał Wespazjan Kochowski, „nie trzeba mu jurystów kupnej wymowy” i „nie bywa w izbie sądowej”<sup>82</sup>. Źródłem tego „konfliktu” nie powinno się jednak szukać w samej przynależności stanowej zawodowych prokuratorów. Wielu z nich było wszak szlachcicami<sup>83</sup>. Niewykluczone jednak, że ich pochodzenie (często z niższych warstw szlachty albo stanów plebejskich) miało wpływ na zjadliwość krytyki<sup>84</sup>.

Nieliczenie podnoszone w literaturze postulaty zawierały propozycje konkretnych rozwiązań, takich jak obligatoryjność pełnomocnictw pisemnych czy ustanowienie maksymalnych stawek wynagrodzeń<sup>85</sup>. W odróżnieniu od sędziów<sup>86</sup> nadziei nie widziano w „poprawie obyczajów” prokuratorów. Jeśli ktoś mógł się „poprawić”, to szlachta. Jak pisał anonimowy autor rokoszowy: „Atoż i tymby się zabieżało, kiedyby był gęstszy

---

<sup>80</sup> Był to motyw szczególnie widoczny w twórczości Orzechowskiego. Zob. np. Orzechowski, „Dyjalóg”, 334–5; Orzechowski, „Mowa do szlachty polskiej”, 107–10 (zob. przyp. 51). Szerzej w Koehler, *Stanisław Orzechowski*, 309, 311–3, 453, a także w Lichtensztul, *Poglądy filozoficzno-prawne*, 113–4; Ślaski, „Polskie dialogi polityczne”, 78. Podobny motyw także w Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokosz*, 2, 254; Ulanowski, *Sposób*, 19, 38–9.

<sup>81</sup> Modrzewski, „O poprawie Rzeczypospolitej”, 288. Zob. też Starowski, *Wady staropolskie*, 144. Podobny wniosek wysnuła dla XVIII w. Janiszewska-Michalska, „Krytyka adwokatury”, 242. Warto w tym miejscu podkreślić, że sama instytucja pełnomocnictwa z urzędu (tj. przydania prokuratora na prośbę strony przez sędziego) była obecna w prawie ziemskim już w XV w. Lewin, „Palestra”, 49–51.

<sup>82</sup> Kochowski, „Niepróżnujące próżnowanie”, 18, 48.

<sup>83</sup> W świetle materiałów zebranych podczas przygotowywania przez autora rozprawy doktorskiej można stwierdzić, że zdecydowana większość pełnomocników (zawodowych i niezawodowych) występujących przed sądem i urzędem grodzkim krakowskim w latach 1585–1620 należała do stanu szlacheckiego. Oczywiście wniosków opartych na praktyce jednej instytucji na przestrzeni kilkudziesięciu lat nie powinno się ekstrapolować na pozostałe sądy i cały okres staropolski, niemniej o relatywnie silnej reprezentacji szlachty w profesji adwokackiej świadczą chociażby przywoływane wyżej opinie o niemożności łączenia tego zawodu ze stanem rycerskim. Kwestia przynależności stanowej płatnych prokuratorów zasługuje na oddzielne opracowanie, oparte na źródłach praktyki sądowej.

<sup>84</sup> Takie przypuszczenie, odnośnie do wizerunku adwokatów w średniowiecznej literaturze europejskiej, wyraził James Brundage. Adwokaci, jako wykształceni i ambitni *new men*, mieli zagrażać pozycji ówczesnych elit (świeckich i duchownych). Brundage, „Vultures”, 82–3; Brundage, *The Medieval Origins*, 216–7, 485–7. Zob. też Yunck, „The Venal Tongue”, 270.

<sup>85</sup> Niewiele zmieniło się w XVIII w. Jak pisze Janiszewska-Michalska, „krytyka palestry była powszechna w piśmiennictwie drugiej połowy XVIII w., lecz tylko jedna z broszur przedstawiała kompletny i realistyczny projekt reformy organizacji palestry, pozostałe ograniczały się do drobnych korekt w ramach istniejącego organizacyjnego powiązania palestry z sądami”. Janiszewska-Michalska, „Krytyka adwokatury”, 259. Zob. też *ibid.*, 249–50.

<sup>86</sup> Por. Górski, „Wizerunek sędziego”, 481–4.

człowiek w Koronie godny, bo gdyby ci pokój między ludźmi krzewili, tedy jednak lityganci samiby się sądzili, a ci szalbierze stanieliby prędko”<sup>87</sup>.

Można zadać jeszcze pytanie, w jakim stopniu literacki wizerunek adwokata odpowiadał rzeczywistości? Wydaje się, że, podobnie jak w przypadku sędziów, w utworach mieszały się trzeźwe i obiektywne refleksje nad praktyką wykonywania tego zawodu z emocjami jednostek i grup społecznych, które niejednokrotnie odnosiły się do (dys)funkcjonowania całego systemu prawnego Rzeczypospolitej. Całość była oczywiście mocno przyprawiona odpowiednimi środkami literackimi<sup>88</sup>. W niektórych tekstach adwokat był wręcz dyżurnym „kozłem ofiarnym”, na karb którego składano mankamenty całego staropolskiego wymiaru sprawiedliwości<sup>89</sup>. Co więcej, w badanej przez autora praktyce sądu i urzędu grodzkiego krakowskiego przełomu XVI i XVII w. nie odnotowano jakichkolwiek świadectw krytycznego stosunku społeczeństwa do płatnych prokuratorów. Przedmiotem formalnie podnoszonych ewekscypcji były zwykle wadliwe pełnomocnictwa, a i tu trudno orzec, w jakim stopniu były one zasadne, a w jakim służyły przewleczeniu sprawy.

Nie oznacza to bynajmniej, że wysuwane wobec adwokatów zarzuty były bezpodstawne. Powtarzalność motywów (szczególnie chciwości i szeroko rozumianej nieuczciwości) każe sądzić przeciwnie<sup>90</sup>. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że taki stosunek do zawodowego pełnomocnika nie był właściwy wyłącznie Rzeczypospolitej, wręcz przeciwnie – wpisywał się w stereotyp obecny w kulturze europejskiej i światowej od starożytności<sup>91</sup>. Dość powiedzieć, że cytowane wyżej anegdota Ł. Górnicki zaczerpnął z Castiglione i Cycerona<sup>92</sup>, a epitafium z nagrobka św. Iwona Hélyory’ego, patrona prawników, brzmiało:

Sanctus Ivo erat Brito  
Advocatus et non latro  
Res miranda populo<sup>93</sup>.

<sup>87</sup> Czubek, *Pisma polityczne z czasów rokoszu*, 2, 254.

<sup>88</sup> Por. Górski, „Wizerunek sędziego”, 483–4.

<sup>89</sup> Do podobnego wniosku doszedł Lityński, „O Trybunale Koronnym”, 25; Tomaszek, „Stanisław Orzechowski”, 31–2; Janiszewska-Michalska, „Krytyka adwokatury”, 260 (o XVIII w.). Zob. też analogiczną konkluzję w Brundage, „Vultures”, 86–7.

<sup>90</sup> Do tego charakter części z nich (np. chciwości) powodował, że trudno odnotować je na kartach ksiąg sądowych.

<sup>91</sup> Jak stwierdził James Brundage, „[...] in every society that has had an identifiable legal profession people have routinely uttered and written hostile, often ugly, remarks about the profession’s members”. Brundage, „Vultures”, 57. Zob. też Hazard i Dondi, *Legal Ethics*, 60–2. Autorzy dowiedli rozpowszechnienia w różnych epokach i kulturach następujących motywów dotyczących postępowania adwokatów: nadużycia prawa procesowego (*abuse of litigation*), fałszowanie dokumentów (*preparation of false documentation*), oszukiwanie klientów i innych osób (*deceiving clients and other persons*), celowe przedłużanie postępowania na szkodę mocodawców (*procrastination in dealings with clients*), pobieranie nadmiernego wynagrodzenia (*charging excessive fees*). Jak widać, katalog w dużej mierze odpowiadał zarzutom obecnym w XVI- i XVII-wiecznej polskiej literaturze. Szerzej zob. też Yunck, „The Venal Tongue”, 268–70; Brundage, „Vultures”, 61–4, 68–87; Brundage, *The Medieval Origins*, 33–4, 215–7, 315, 328–9, 477–87; Marzec i Święcicka, „From Roman Oratores”, 947–8; 961–2.

<sup>92</sup> Castiglione, *Il Cortegiano*, 199 (II, LX); Górnicki, *Dworzanin polski*, 253, przyp. 928 (Cic., *De oratore*, II 280 – cyt. za wydawcą).

<sup>93</sup> Na język polski epitafium przełożył Jerzy Stefan Langrod: „Pochodził święty Iwo // Z bretońskich włości // Chociaż adwokat, lecz o dziwo! Słyszał z uczciwości”. Cyt. za: Waliszewska, *Św. Iwo patron prawników*, 10.

Czy odbiór tej profesji jest dziś inny? Niewątpliwie stosunek do samego zawodu zmienił się *in plus*<sup>94</sup>. Nadal jednak wobec adwokatów wysuwane są zarzuty podobne do tych, jakie odnajdujemy w utworach sprzed czterystu czy pięciuset lat<sup>95</sup>. Można odnieść wrażenie, że choć wzrosła pozycja społeczna adwokatów, to niekoniecznie stanowi to konsekwencję zmian w ocenie postępowania przedstawicieli tego zawodu. Wynika to najpewniej z innych przyczyn, jak chociażby wysoki status majątkowy czy możliwość wpływania na wiele struktur życia społecznego.

## Bibliografia

### Źródła prawne i starodruki prawnicze

*Polskie statuty ziemskie w redakcji najstarszych druków (Syntagmata)*, oprac. Ludwik Łysiak i Stanisław Roman. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1958.

Przyłuski, Jakub. *Leges seu Statuta ac privilegia Regni Poloniae omnia*. Cracoviae: Jakub Przyłuski, 1553.

*Volumina Constitutionum*. T. I: 1493–1549, vol. 1: 1493–1527. Wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka i Waław Uruszczak. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996.

*Volumina Constitutionum*. T. I: 1493–1549, vol. 2: 1527–1549. Wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka i Waław Uruszczak. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2000.

*Volumina Constitutionum*. T. II: 1550–1609, vol. 1: 1550–1585. Wyd. Stanisław Grodziski, Irena Dwornicka, Waław Uruszczak. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2005.

*Volumina Constitutionum*. T. III: 1611–1640, vol. 1: 1611–1626. Wyd. Stanisław Grodziski, Marcin Kwiecień i Anna Karabowicz, przedm. Waław Uruszczak. Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2010.

*Volumina Legum*. T. VI. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1860.

*Volumina Legum*. T. VII. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1860.

*Volumina Legum*. T. VIII. Petersburg: nakładem i drukiem Jozafata Ohryzki, 1860.

---

<sup>94</sup> Zdaniem Jerzego Michalskiego doszło do tego już w XVIII w., ale analiza piśmiennictwa drugiej połowy tego stulecia przeprowadzona przez Janiszewską-Michalską każe sądzić przeciwnie. Wszystkie przedstawione wyżej zarzuty podnoszono również w XVIII w. Zob. Michalski, *Studia nad reformą*, 25–6, 67–9; por. Janiszewska-Michalska, „Krytyka adwokatury”; por. też Rymarz, „Kajetan Koźmian”, 40–3.

<sup>95</sup> Do podobnych wartości odwołuje się także katalog zasad etycznych i obowiązków zawodów prawniczych, ujętych w tzw. kodeksach etyki zawodowej, gdzie można odnaleźć m.in. zaufanie (lojalność) w relacjach prawnik–klient, niezależność (również względem przeciwnika), staranność, a także obowiązki przestrzegania prawa, należytego postępowania wobec sądów i urzędów czy prawdomówności. Szerzej zob. np. Izdebski i Skuczyński, *Etyka*, 98–130, 176–7.

## Źródła drukowane i starodruki

- Bembus, Mateusz. *Kometa to jest pogróżka z nieba na postrach, przestrożę i upomnienie ludzkie*, oprac. Sławomir Baczewski, przy współudziale Anny Nowickiej-Struskiej. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2009.
- Bielski, Marcin. „Rozmowa nowych proroków dwu baranów o jednej głowie”. W: *Marcina Bielskiego satyry*, wyd. Władysław Wisłocki, 19–53. Kraków: Akademia Umiejętności, 1889.
- Brückner, Aleksander, wyd. *Facecye polskie z roku 1624*. Kraków: Akademia Umiejętności, 1903.
- Castiglione, Baldesar. *Il Cortegiano*, oprac. Vittorio Cian. Firenze: G.C. Sansoni, 1894.
- Czubek, Jan, wyd. *Pisma polityczne z czasów pierwszego bezkrólewia*. Kraków: Akademia Umiejętności, 1906.
- Czubek, Jan, wyd. *Pisma polityczne z czasów rokoszu Zebrzydowskiego 1606–1608*. T. 2. Kraków: Akademia Umiejętności, 1918.
- Fredro, Andrzej Maksymilian. *Monita politico-moralia. Przestrogi polityczno-obyczajowe*. Przeł. Jan Ignacy Jankowski, wyd. Ewa Jolanta Głębička i Estera Lasocińska. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, 1999.
- Goślicki, Wawrzyniec. *O senatorze doskonałym księgi dwie. W których są wyjaśnione obowiązki urzędników oraz szczęśliwe życie obywateli i pomyślność państwa (1568)*. Przeł. Tadeusz Bieńkowski, oprac. Mirosław Korolko. Kraków: Arcana, 2000.
- Górnicki, Łukasz. „Droga do zupełnej wolności”. W: Łukasz Górnicki. *Pisma*. T. 2, oprac. Roman Pollak, 475–529. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961.
- Górnicki, Łukasz. *Dworzanin polski*, oprac. Roman Pollak. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1954 [BN, seria I, nr 109].
- Górnicki, Łukasz. „Rozmowa Polaka z Włochem o wolnościach i prawach polskich”. W: Łukasz Górnicki. *Pisma*. T. 2, oprac. Roman Pollak, 327–474. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1961.
- Kochanowski, Jan. *Satyr albo dziki mąż*, oprac. Paulina Buchwald-Pelcowa. Warszawa: Czytelnik, 1983.
- Kochowski, Wespazjan. „Niepróżnujące próżnowanie”. W: Wespazjan Kochowski. *Utwory poetyckie. Wybór*, oprac. Maria Eustachiewicz, 3–227. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 1991 [BN, seria I, nr 92].
- Krzycki, Andrzej. *Carmina*. Wyd. Kazimierz Morawski. Cracoviae: sumptibus Academiae Litterarum Cracoviensis, 1888.
- Krzycki, Andrzej. *Poezje*. Przeł. Edwin Jędrkiewicz, oprac. Antonina Jelicz. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1962.
- Krzyżanowski, Julian i Żukowska-Bilip, Kazimiera, wyd. *Dawna facecja polska (XVI–XVIII w.)*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1960.
- Modrzewski, Andrzej Frycz. „O poprawie Rzeczypospolitej”. W: Andrzej Frycz Modrzewski. *O poprawie Rzeczypospolitej*, red. Stanisław Bodniak, 81–609. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953.
- Modrzewski, Andrzej Frycz. „Przydatek do ksiąg o poprawie Rzeczypospolitej”. W: Andrzej Frycz Modrzewski. *O poprawie Rzeczypospolitej*, red. Stanisław Bodniak, 611–29. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1953.
- Morsztyn, Zbigniew. *Wybór wierszy*, oprac. Janusz Pelc. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1975 [BN, seria I, nr 215].
- Opaliński, Krzysztof. *Satyry*. Oprac. Lesław Eustachiewicz. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1953 [BN, seria I, nr 147].
- Orzechowski, Stanisław. „Dyjalóg albo rozmowa około egzekucyjnej polskiej Korony”. W: Stanisław Orzechowski. *Wybór pism*, oprac. Jerzy Starnawski, 304–457. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1972 [BN, seria I, nr 210].



- Orzechowski, Stanisław. „Mowa do szlachty polskiej”. W: Stanisław Orzechowski. *Wybór pism*, oprac. Jerzy Starnawski, 98–114. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1972 [BN, seria I, nr 210].
- Orzechowski, Stanisław. *Policja Królestwa Polskiego*, oprac. Jerzy Starnawski. Przemysł: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu, 1984.
- Petrycy z Pilzna, Sebastian. „Przydatki do Polityki Arystotelesowej”. W: Sebastian Petrycy z Pilzna. *Pisma wybrane*. T. 2: *Przydatki do Ekonomiki i Polityki Arystotelesowej*, oprac. Wiktor Wąsik, 123–489. [Warszawa]: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1956.
- Powodowski, Hieronim. *Proposycja z wyroków pisma S.[świętego] zebrana. Na Sejm Walny Koronny Krakowski w Roku 1595*. Kraków: w drukarni Jakuba Siebeneichera, 1595.
- Rej, Mikołaj. „Krótka rozprawa między trzema osobami, Panem, Wójtem a Plebanem”. W: Mikołaj Rej. *Wybór pism*, oprac. Anna Kochan, 3–100. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 2015 [BN, seria I, nr 308].
- Rej, Mikołaj. „Apophtegmata”. W: Mikołaj Rej. *Żywot człowieka poczciwego*. T. 4: *Spólne narzekanie na niedbałość naszą*, red. Józef Kallenbach, 58–97. Warszawa: drukiem A.T. Jezierskiego, 1903.
- Rej, Mikołaj. „Żwierciadło albo kstałt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawam jako we zwierciadle przypatrzeć”. W: Mikołaj Rej. *Wybór pism*, oprac. Anna Kochan, 363–507. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 2015 [BN, seria I, nr 308].
- Rej, Mikołaj. „Żwierzyniec, w którym rozmaitych stanów, ludzi, żwirząt i ptaków kstały, przypadki i obyczaje są własnie wypisane”. W: Mikołaj Rej. *Wybór pism*, oprac. Anna Kochan, 290–362. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 2015 [BN, seria I, nr 308].
- Siemek, Kasper. *Dobry obywatel*. Przeł. Józef Macjon, oprac. Ilona Balcerczyk i Paweł Sydor. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2018.
- Starowski, Szymon. *Reformacja obyczajów polskich wszystkim stanom ojczyzny naszej [...]*. Wyd. Kazimierz Józef Turowski. Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1859.
- Starowski, Szymon. *Wady staropolskie. Przedruk dzieła Robak złego sumnienia człowieka niebogobożnego, i o zbawienie swoje niedbalego, wydane w pierwszej połowie XVIIgo wieku*. Wyd. Józef Czech. Kraków: druk Józefa Czecha, 1853.
- Suski, Jędrzej. *Korektura prawa i procesu polskiego*, wyd. Bolesław Ulanowski. Kraków: druk Wł. L. Anczyca i spółki, 1888.
- Turowski, Kazimierz Józef, wyd. *Naprawa Rzeczypospolitej do elekcyi nowego króla (1573)*. Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1859.
- Ulanowski, Bolesław, wyd. „Sposób, podający drogę do korektury prawa”. W: *Trzy broszury prawne z r. 1607 i 1612*, 17–44. Kraków: Skład główny w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej, 1893.
- Warszewicki, Krzysztof. „O najlepszym stanie wolności”. Przeł. Krzysztof Nowak. W: *Krzysztofa Warszewickiego i Anonima uwagi o wolności szlacheckiej*, red. Krzysztof Koehler, 124–437. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2010.
- Wolan, Andrzej. *De libertate politica sive civili. O wolności Rzeczypospolitej albo szlacheckiej*. Przeł. [z łac.] Stanisław Dubingowicz, wyd. i oprac. Maciej Eder i Roman Mazurkiewicz, red. nauk. Waław Uruszczyk. Warszawa: Neriton, 2010.
- Zawisza z Kroczoza, Jakub. *Jakóba Zawiszy z Kroczoza wskrócenie prawnego procesu koronnego, 1613*, wyd. Alojzy Winiarz. Kraków: nakładem Akademii Umiejętności, 1899.
- Żabczyk, Jan. *Praktyka Dworskie Iana Zabczyka*. Kraków: [s.n.], 1617.

## Opracowania

- Balzer, Oswald. *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego w XVI wieku*. Warszawa: Muzeum Historii Polski, 2009.
- Balzer, Oswald. *Przewód sądowy polski w zarysie (wykład uniwersytecki)*, oprac. Wojciech Hejnosz. Lwów [Kraków]: Towarzystwo Naukowe [Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego], 1935.
- Brundage, James A. *The Medieval Origins of the Legal Profession: Canonists, Civilians, and Courts*. Chicago–London: University of Chicago Press, 2008.
- Brundage, James A. „Vultures, Whores, and Hypocrites: Images of Lawyers in Medieval Literature”. *Roman Legal Tradition* 1 (2002): 56–103.
- Cohen, Edward E. *Athenian Prostitution: The Business of Sex*. New York: Oxford University Press, 2016. <https://doi.org/10.1093/acprof:oso/9780190275921.001.0001> (dostęp: 6.12.2022).
- Estreicher, Stanisław. „Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku”. W *Kultura staropolska*, 40–118. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1932.
- Górski, Kacper. „Wizerunek sędziego w polskich utworach literackich i piśmiennictwie politycznym XVI i XVII stulecia”. *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 13, z. 4 (2020): 469–89.
- Hazard, Geoffrey C. i Dondi, Angelo. *Legal Ethics: A Comparative Study*. Stanford: Stanford University Press, 2004.
- Izdebski, Hubert i Skuczyński, Paweł, red. *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, 2006.
- Janiszewska, Małgorzata. „Osiemnastowieczny kodeks etyczny adwokatury polskiej”. *Palestra* 53, nr 1–2 (2008): 169–76.
- Janiszewska-Michalska, Małgorzata. „Krytyka adwokatury w piśmiennictwie czasów stanisławowskich”. *Czasopismo Prawno-Historyczne* 61, z. 1 (2009): 241–60.
- Jarra, Eugeniusz. „Aron Aleksander Olizarowski (profesor Akademii Wileńskiej) jako filozof prawa”. W: *Księga pamiątkowa celem uczczenia 350-jej rocznicy założenia Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie*, 33–72. Warszawa: staraniem Uniwersytetu Warszawskiego, 1931.
- Kochan, Anna. „«Pamiętne», «koce» i «dylacje». Opinie Reja o prawie i prawnikach”. W: *Mikołaj Rej – w pięćsetlecie urodzin*. Cz. 1: *Humanizm, reformacja, retoryka i język*, red. Jan Okoń et al., 67–78. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2005.
- Koehler, Krzysztof. *Stanisław Orzechowski i dylematy humanizmu renesansowego*. Kraków: Arca, 2004.
- Kraushar, Aleksander. „O Palestrze Staropolskiej [odczyt Aleksandra Kraushara. Warszawa, w drukarni Noskowskiego, ulica Mazowiecka, Nr 11[...], 1822]”. *Palestra* 3, nr 6 (1959): 11–25.
- Lewin, Izak. „Palestra w dawnej Polsce”. *Pamiętnik Historyczno-Prawny* 13, z. 1 (1936): 4–124.
- Lichtensztul, Józef. *Poglądy filozoficzno-prawne Stanisława Orzechowskiego*. Warszawa: Skład główny Instytut Wydawniczy Kasy Mianowskiego, 1930.
- Lityński, Adam. „O Trybunale Koronnym i palestrze trybunalskiej”. *Palestra* 22, nr 10 (1978): 18–27.
- Łojko, Elżbieta. „O roli zawodów prawniczych w dzisiejszym społeczeństwie”. *Palestra* 41, nr 3–4 (1997): 52–9.
- Marzec, Łukasz i Świącicka, Paulina. „From Roman oratores to modern advocates: Some remarks on the formative of lawyer’s ethics in Antiquity”. W: *Mater Familias. Scritti romanistici per Maria Zabłocka*, red. Zuzanna Benincasa, Jakub Urbanik, Piotr Niczyporuk i Maria Nowak, 935–63. Warszawa: Wydział Prawa i Administracji UW, Instytut Archeologii UW, Fundacja im. Rafała Taubenschlaga, 2016 [seria *The Journal of Juristic Papyrology, Supplement* 29].

- Mayer, Zbigniew. „Wizerunek Trybunału Koronnego. Studium prawno-obyczajowe”. *Pamiętnik Historyczno-Prawny* 7, z. 1 (1929): 1–72.
- Michalski, Jerzy. *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII w. Część I*. Wrocław [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wydawnictwo PAN, 1958.
- Milewski, Stanisław. „Czerpać wiedzę jak pszczoły z kwiatów miód» (przygotowanie zawodowe palestrantów w czasach staropolskich)”. *Palestra* 44, nr 7–8 (2000): 131–9.
- Orzechowski, Kazimierz. „«Mecenas». Dzieje pojęcia i kilka refleksji o adwokaturze Szlacheckiej Rzeczypospolitej”. *Palestra* 40, nr 3–4 (1996): 74–8.
- Pauli, Lesław. „O kształceniu adwokatów w dawnej Polsce”. *Palestra* 42, nr 5–6 (1998): 152–9.
- Pilarczyk, Piotr. „Doświadczyński przed Trybunałem. Twórczość Ignacego Krasickiego w świetle historii prawa”. *Pamiętnik Literacki* 108, z. 3 (2017): 79–100.
- Pilarczyk, Piotr. „Trybunał Koronny i jego palestra w powieści *Maleparta* J.I. Kraszewskiego”. W: *O historii adwokatury w Polsce i na świecie. W siedemdziesiątą rocznicę powstania Izby Adwokackiej w Łodzi*, red. Dorota Wiśniewska i Maciej Rakowski, 59–80. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020.
- Porazinski, Jarosław. „Staropolska palestra w świetle literatury. Rekonesans”. W: *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski. Księga dedykowana Profesorowi Marianowi Kallasowski*, red. Sławomir Godek, Dariusz Makiłła i Magdalena Wilczek-Karczewska, 889–98. Warszawa: InterLeones Halina Dyczkowska, 2010.
- Rafacz, Józef. *Dawny proces polski*. Warszawa [etc.]: Skład Główny Księgarni Gebethner i Wolff, 1925.
- Rafacz, Józef. *Zastępcy stron w dawnym prawie polskim*. Kraków: Polska Akademia Umiejętności, 1923.
- Redzik, Adam i Kotliński Tomasz J. *Historia adwokatury*. Warszawa: Naczelna Rada Adwokacka. Redakcja „Palestry”, 2018.
- Rymarz, Ferdynand. „Kajetan Koźmian – dependent trybunalski i jego spojrzenie na adwokaturę końca XVIII wieku”. *Palestra* 22, nr 10 (1978): 38–45.
- Ślaski, Jan. „Polskie dialogi polityczne Stanisława Orzechowskiego na tle sejmów egzekucyjnych”. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce* 12 (1967): 47–86.
- Tomaszek, Andrzej. „Stanisław Orzechowski contra procuratores. Przyczynek do dziejów XVI-wiecznej palestry polskiej”. *Palestra* 33, nr 2 (1989): 28–36.
- Vetulani, Adam. „Zastępstwo procesowe przed statutami Kazimierza W.” *Pamiętnik Historyczno-Prawny* 1, z. 4 (1925): 94–109.
- Waliszewska, Ewa. *Św. Iwo patron prawników*. Poznań: Dom Bretanii, 2003.
- Wiśniowski, Grzegorz. „Sprawa autorstwa «Robaka sumienia złego»”. *Nasza Przeszłość* 36 (1971): 199–208.
- Woner, Tadeusz. „Pierwsze polskie ordynacje adwokackie”. *Palestra* 4, nr 4 (1960): 3–12.
- Yunck, John A. „The Venal Tongue: Lawyers and the Medieval Satirists”. *American Bar Association Journal* 46, iss. 3 (1960): 267–70.
- Zarzycki, Wacław. „Trybunalska palestra i jej oratorstwo”. *Palestra* 22, nr 10 (1978): 28–37.

## Źródła internetowe

- Boguszewski, Rafał, oprac. *Spoleczne oceny uczciwości i rzetelności zawodowej* (komunikat z badań, nr 34/2016). [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K\\_034\\_16.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2016/K_034_16.PDF) (dostęp: 3.01.2023).
- Cybulska, Agnieszka, oprac. *Prestiż zawodów* (komunikat z badań, nr BS/164/2013). [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K\\_164\\_13.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_164_13.PDF) (dostęp: 3.01.2023).
- Omyła-Rudzka, Małgorzata, oprac. *Które zawody poważamy* (komunikat z badań, nr 157/2019). [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_157\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_157_19.PDF) (dostęp: 3.01.2023).
- Shakespeare, William. *Henry VI*. <http://shakespeare.mit.edu/2henryvi/full.html> (dostęp: 21.03.2023).